

Cztery piki skurczybyki 2017-11-26

... niestety, bez Jasia Blajdy

W jednej z pierwszych rund eliminacji Mistrzostw Polski Par na zapis średni, zajmujący pozycję N – Krzysztof Jassem „odpalił pierniczek” i zobaczył, że oponentem w kolejnej rundzie będzie para: Kwiecień – Tuszyński.

Kiedy do stolika przysiadła się para mikstowa nieco zdziwiony zapytał przeciwników, czy przypadkiem nie pomylili „stołu”?

Bardziej rozeznany w „układach krakowskich”, partner Krzysia Jassem – Adam Harasimowicz, szybko zareagował i stwierdził, że wszystko jest w porządku.

Riposta Krzysia Jassem była natychmiastowa, finezyjna i błyskotliwa.

„Bardzo Państwa przepraszam. Nie poznałem.”

Wyjaśnienie dla mniej wtajemniczonych:

Istnieje uzasadnione podejrzenie, że Krzysiu Jassem spodziewał się, że Jego kolejnym przeciwnikiem będzie para: Michał Kwiecień – Piotr Tuszyński, tymczasem okazało się, że byli to „nasi” krakowscy zawodnicy: super sympatyczna - Ewa Kwiecień i nie mniej sympatyczny: Michał Tuszyński.

Błyskotliwe zachowanie Krzysia, i Jego fantastyczna (moim zdaniem) riposta – musi budzić uzasadniony szacunek!!!

Z kronikarskiego obowiązku dodam, że ten pojedynek gigantów zakończył się obopólnym uśmiechem i ... remisem. Obie grające pary zanotowały tylko i aż ZERO (przypominam - turniej był na IMP-y , więc nikt nie wygrał i nikt nie przegrał, remis) ... a powiedziała mi o tym zajądźcu – sama Ewa IV.

Rozdanie numer dwadzieścia jeden z turnieju OTP Wawelski Smok.

Z pozycji N – na kontrakt 6 BA wistuje Marcin Dobrowolski. Przed pierwszym wistem woła sędziego i oznajmia, że gdzieś z sali dobiegła do jego uszu informacja, że wist treflowy kładzie ten kontrakt. Nie wie co ma zrobić, gdyż rozważa wist treflowy?

Rzeczywiście po innym, niż treflowy wiście jest lew trzynastcie. Po treflowym – bez jednej.

Czy KAŻDY z czytających ten tekst postąpiłby tak samo?

Ja, z niekłamaną satysfakcją przyznaję panu Marcinowi prywatną nagrodę **FAIR PLAY**